

Krzysztof Wolski

Odnowienie obrazu Bożego w człowieku

Studia nad Rodziną 9/1 (16), 51-61

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. Krzysztof WOLSKI

ODNOWIENIE OBRAZU BOŻEGO W CZŁOWIEKU

Biblia w pierwszych słowach *Księgi Rodzaju* przedstawia opis stworzenia świata i człowieka, czyli kosmogenezę i antropogenezę. W teologicznym spojrzeniu człowiek jest nie tylko naturą, ale, w równej mierze, także powołaniem, czyli tym, kim ma się stać, poprzez korzystanie ze swej wolności, w posłuszeństwie Bogu. Ojcowie Kościoła wyrażali tę prawdę, rozróżniając między pojęciem „obrazu” a pojęciem „podobieństwa” (Rdz 1,26). Na mocy tego, że istniejemy, jesteśmy „na obraz Boga”, dzięki jednak temu, że jesteśmy posłuszni, jesteśmy również „na Jego podobieństwo”, pragniemy bowiem tych rzeczy, których pragnie On. „W posłuszeństwie – mawiał jeden ze starożytnych Ojców pustyni – dokonuje się podobieństwo do Boga a nie tylko bycie na Jego obraz”¹. W niniejszej refleksji zajmijmy się zagadnieniem owego niezwykłego daru nazwanego w języku Biblii „obrazem i podobieństwem Bożym”, przedstawiając go w świetle dzieła Stworzenia, upadku i Odkupienia.

„Na początku”

Objawienie mówi, że człowiek jako jedyne stworzenie na ziemi został uczyniony „na obraz i podobieństwo Boże”. Bytowanie osoby ludzkiej na samym początku zostało bowiem określone przez Boga jako dobrowolne z Jego strony dopuszczenie człowieka do nieograniczonej czasem komunii z Trójcą. W tej komunii miało się spełnić jego osobowe powołanie². Bóg ze swej strony jako pierwszy podejmuje tę relację w akcie stworzenia, objawia swój zamysł obcowania z człowiekiem w komunii. Odsłania człowiekowi, że jako istota cielesno-duchowa, cały wyraża się w ciele, a jednocześnie cały jest duchem. Jako osoba jest stworzonym podobieństwem osobowego bytu Bożego. Z tego względu obdarzony jest: zdolnością poznawania, samowiedzą, miłowaniem oraz świadomym wynikającym z namysłu i wyboru działaniem³.

¹ Diadoch z Fotyki, *Mowy ascetyczne*, 4 (SCH 5 bis), cyt. za R Cantalamessa, *Jezus Chrystus Święty Boga*, Wrocław 2000, s. 46.

² Zob. *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1982, s. 219-233. K. Wojtyła określa tu powołanie jako relację powinności lub też sprawiedliwości względem Stwórcy.

³ Por. E. Wolicka, *Biblijny archetyp człowieka*, w: Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Chrystus odwołuje się do „początku”*, red. T. Styczeń, Lublin 1981, s. 165.

Jak stwierdza Jan Paweł II, Bóg przed stworzeniem człowieka, szuka natchnienia i wzoru w tajemnicy swojego Bytu, niejako zatrzymuje się, jakby wchodzi w siebie samego (por. LdR 6)⁴. Słowa: „uczynimy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam” (Rdz 1,26) świadczą o tym, że przed powołaniem człowieka do istnienia przed podjęciem decyzji stwórczej, Bóg jakby się „namyślał”⁵. Tekst biblijny wskazuje, że człowiek od samego początku został określony jako osoba w rezultacie stwórczej intencji Boga, na mocy Jego „namysłu” nad sobą samym. „O ile więc do natury metafizycznej człowieka należy bycie osobą, o tyle do natury osoby należy «bycie obrazem» Boga”⁶.

Człowiek nie jest podobny do reszty stworzeń, ale tylko do Boga. Ma swój początek w Bogu i swoje osobowe podobieństwo bierze od Niego. Żadna z istot żyjących poza człowiekiem nie została stworzona na obraz i podobieństwo Boga (por. LdR 6). Ten pierwszy opis stworzenia człowieka ukazuje jakby archetyp, pierwowzór dla osoby ludzkiej. Pierwowzorem dla każdej osoby jest Bóg⁷.

Obraz i podobieństwo do samego Boga świadczą o tym, jak bardzo człowiek jest powiązany ze swoim Stwórcą i że ma do Niego „naturalne” odniesienie. Tak jak obraz nie może istnieć bez swojego pierwowzoru, tak samo człowiek, który jest osobą nie może istnieć bez pierwowzoru osoby – bez Stwórcy.

Człowiek złączony poprzez swoją cielesność ze światem przyrody nie jest podobny do reszty stworzeń, ale tylko do Boga. Bóg zdecydował, że człowiek został niejako oddzielony i postawiony ponad tym światem. Stąd panowanie sobie i panowanie nad światem⁸ jest cechą właściwą osobie ludzkiej.

⁴ Jak wiadomo istnieją dwa opisy stworzenia człowieka: pierwszy zawarty w Rdz 1,26-28 jest chronologicznie późniejszy (młodszy) i bardziej dojrzały teologicznie od drugiego Rdz 2,7-22 chronologicznie starszego, bardziej antropocentrycznego. Pierwszy opis należy do tradycji kapłańskiej, drugi do tradycji jahwistycznej. Por. Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*. Chrystus odwołuje się do „początku”, dz. cyt., s. 21.

⁵ Człowiek nie powstaje w zwykłej kolejności jak pozostałe byty, ale Bóg podkreśla jego wyjątkową godność i podobieństwo do siebie uroczystym wstępem i namysłem, który poprzedza jego stworzenie. Por. tamże.

⁶ E. Wolicka, *Biblijny archetyp człowieka*, dz. cyt., s. 163-164.

⁷ Por. tamże.

⁸ W całym cyklu siedmiu dni stworzenia świata człowiek został stworzony wraz ze światem materialnym (posiada ciało) jednocześnie zostaje postawiony ponad tym światem. Nikomu innemu tylko osobie ludzkiej Stwórca powierza opiekę nad ziemią. Każde człowiekowi czynić ją sobie poddaną (por. Rdz 1,28). Ma on panować nad stworzeniami – nad przyrodą i rzeczami. Por. Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*. Chrystus odwołuje się do „początku”, dz. cyt., s. 21.

Panowanie to w teologii nazwane zostało stanem „pierwotnej harmonii” lub „pierwotną sprawiedliwością” (KKK 376) oraz „pierwotną niewinnością”. „Człowiek był nieskazitelny i uporządkowany w swoim bycie” (KKK 377). Nie zachodziło żadnego typu zerwanie między tym, co duchowe, a tym, co zmysłowe, co konstytuuje osobę ludzką jako mężczyznę lub kobietę⁹.

Natomiast, drugi opis stworzenia człowieka (por. Rdz 2,5-25) uzupełnia „obraz” osoby ludzkiej szczególnie od strony podmiotowej. Człowiek wśród stworzeń, czuje się samotny i wyobcowany, gdyż nie ma „wspólnego z nimi języka”. Brak komunikacji rodzi brak komunii, a to powoduje, że jako osoba czuje się niespełniony. To pozwala Janowi Pawłowi II dostrzec szczególną cechę podobieństwa człowieka do Stwórcy: „człowiek staje się odzwierciedleniem Boga nie tyle w akcie samotności, ile w akcie komunii”¹⁰. Funkcją obrazu jest odzwierciedlać tego, czym jest obrazem. Boskie „My” jest prawzorem dla ludzkiego „my”, i jak podkreśla stale Jan Paweł II: prawzorem ludzkiej wspólnoty jest Komunia Osób w Trójcy Świętej (por. LdR 6).

Od samego początku osoba jest ukonstytuowana jako podmiot miłości. Człowiek, który stworzony został z miłości jest powołany do miłości (por. FC 11) na mocy podobieństwa „obrazu” do Stwórcy i nie może się spełnić inaczej, jak tylko przez bezinteresowny dar z siebie (por. KDK 24). Status człowieka jako osoby w ten sposób zależy całkowicie od Boga. On takim chciał mieć człowieka¹¹. Jan Paweł II w *Liście do Rodzin* podkreśla, że „Bóg «chciał» człowieka od początku – i Bóg go «chce» w każdym ludzkim poczęciu i narodzeniu. Bóg «chce» człowieka jako istoty do siebie podobnej, jako osoby. Człowiek ten – każdy człowiek – jest stworzony przez Boga «dla niego samego». Odnosi się to do każdego człowieka, do wszystkich, również do tych, którzy przychodzą na świat z jakimś głębokim schorzeniem lub niedorozwojem. W osobową konstytucję każdego i wszystkich wpisana jest wola Boga, który chce, aby człowiek posiadał celowość jemu tylko właściwą” (LdR 9), czyli by urzeczywistniło się w pełni zadane mu człowieczeństwo, by spełnił się jako osoba przez bezinteresowny dar z siebie.

⁹ Stworzony człowiek otrzymał trzy grupy darów: pierwszą grupę stanowią dary naturalne, czyli ciało, dusza, i takie uzdolnienia, jak: możliwość poznania rozumowego, wolność woli, naturalne talenty itp. Do drugiej grupy darów należą wszystkie łaski nadprzyrodzone, tworzące przyjacielską jedność człowieka z Bogiem, a więc dar życia Bożego – zwany łaską uświęcającą – wiara i miłość. Przebywanie w raju, w bliskości Boga, to tylko symboliczne wyrażenie tej właśnie łaski. Trzecia grupa to dary pozaprzyrodzone, zwane inaczej pozanaturalnymi. Są nimi: dar harmonii, nieśmiertelności, wolności od cierpienia oraz dar wiedzy. Por. KKK 374-379.

¹⁰ Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*. Chrystus odwołuje się do „początku”, dz. cyt., s. 40.

¹¹ Bp. E. Ozorowski, *Osoba – komunია w nauczaniu Jana Pawła II*, SnR 2002, R. 6, nr 1, s. 21.

Oprócz przekazania mu swojego podobieństwa miłość Boga wyraża się w tym, że „Bóg chce człowieka obdarzyć uczestnictwem w swym Boskim życiu” (LdR 9), by człowiek miał życie w obfitości. „Rzeczywistość osoby ludzkiej w ten sposób transcenduje biologię człowieka, nie sprowadza się nawet do praw psychicznych, lecz wchodzi wprost w relację z Bogiem, którego jest obrazem. Obrazowanie to wkracza w misterium trynitarnego życia Boga”¹². W odpowiedzi na pytanie: jaki jest stosunek między życiem osobowym a udziałem w życiu Trynitarnym – Jan Paweł II stwierdza – iż to ostatnie jest pełnią życia osoby. Partycypując w życiu Bożym, czyli otwierając się i jednocząc się z Nim, osoba bytuje dla „siebie samej” i urzeczywistnia siebie najbardziej (por. LdR 9).

Miłość oddaje wszystko. Tak samo Bóg oddaje człowiekowi swoje podobieństwo, czyni go podmiotem miłości – uzdalnia do miłości, a jednocześnie czyni go przedmiotem swej miłości. Tu znajdujemy odpowiedź na pytanie o motyw stworzenia człowieka: „Nie wystarczyło Bogu miłowanie samego siebie, pragnął miłować i być miłowanym przez kogoś innego niż On sam, i wobec którego miłość mogłaby nabrać nowego charakteru, stać się wolną i darmową”¹³.

Podsumowując pierwszy aspekt zagadnienia, czyli „początek” ukonstytuowania się „obrazu Boga” należy stwierdzić za Janem Pawłem II, iż człowiek dzięki swojej duchowej naturze, dzięki zdolności poznania umysłowego, a także dzięki wolności wyboru i działania, pozostaje od początku w szczególnym odniesieniu do Boga. Określenie „obraz Boży” wyraża się przede wszystkim w relacji ludzkiego „ja” do Boskiego „Ty”. Człowiek poznaje Boga, a równocześnie jego serce i wola posiada zdolność do jednoczenia się z Bogiem (*homo est capax Dei*). Posiada zdolność do mówienia Bogu „tak”, ale również do mówienia Bogu „nie” – zdolność do przyjmowania Boga i Jego świętej woli, ale również zdolność do przeciwstawiania się jej¹⁴.

Upadek, czyli zniekształcenie „obrazu i podobieństwa”

Objawienie informuje nas o tym, że człowiek w pewnym momencie utracił „pierwotną harmonię”, czyli ścisłą i bezpośrednią relację do Boga. W *Księdze Rodzaju* znajdujemy precyzyjny opis utraty przyjaźni z Bogiem za sprawą szatana¹⁵, który przekazał „zakłamaną” prawdę o Bogu pierw-

¹² Tamże.

¹³ R. Cantalamessa, *Słowo i życie*, Wrocław 2001, s. 360.

¹⁴ Jan Paweł II, *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela*, Città del Vaticano 1987, s. 271.

¹⁵ Szatan jako pierwszy odrzucił prawdę o Bogu, jako nieskończonym Dobru, jako samej Miłości i Świętości. Jego „grzech był tym większy, im większa była doskonałość i przenikliwość

szym przedstawicielom rodzaju ludzkiego, mówiąc, że Bóg nakłada na człowieka pewne ograniczenia, gdyż zazdrośnie strzeże swoich przywilejów (por. Rdz 3,5). Jednocześnie zasugerował człowiekowi, by wyzwolił się spod tego jarzma i stał się „jak Bóg”¹⁶. Człowiek uległ pokusie i wybrał wizję szatańską. Choć inicjatywa zerwania więzi z Bogiem wyszła od kusiciela, to jednak człowiek przyjął ją świadomie i dobrowolnie, w efekcie wzgardził Bogiem, sprzeniewierzył się Mu, chcąc samodzielnie decydować o tym, co dobre, a co złe.

Wolność ludzka nie jest nieograniczona. Jest ona uzależniona od prawdy¹⁷. Człowiek został związany z Bogiem pewną zależnością: jeżeli zerwie z drzewa poznania dobra i zła – umrze. Słowo poprzez które jest związany mówi, że respektowanie woli Stwórcy jest konieczne do pełnego rozwoju człowieka i do życia. Tak więc jego wola i prawa nie są autonomiczne, ale podporządkowane Bogu. Jak pisze Jan Paweł II „władza decydowania o dobru i złu nie należy do człowieka, ale wyłącznie do Boga” (VS 35). Człowiek natomiast wezwany jest do tego, aby przez rozum uczestniczyć w odwiecznym prawie, którego sam nie ustanawia, ale które go jednak nie umniejsza i nie eliminuje jego wolności (por. VS 31). Co więcej, prawo to jest zapisane w jego sercu – jak określa Biblia, czy też sumieniu – jak określa Sobór Watykański II (por. KDK 54)¹⁸. Człowiek jest wolny w swoim wyborze – może bowiem „jeść”, tzn. wybierać z „wszelkiego drzewa tego ogrodu”. Nie jest to jednak wolność nieograniczona, jak mówi słowo: z wszelkiego drzewa, ale z drzewa poznania dobra i zła – nie.

Kwestionując w swoim sercu Boży ład, czyli sam najgłębszy sens obdarowania, człowiek zakwestionował również miłość jako właściwy motyw stwo-

poznawcza rozumu anielskiego, im większa jego wolność oraz pierwotna bliskość w stosunku do Boga. Odrzucając tę prawdę o Bogu aktem swojej wolnej woli, szatan staje się jakby kosmicznym «kłamcą» i «ojcem kłamstwa» (J 8,44): sam żyje w radykalnej negacji Boga i zarazem to własne, tragiczne «kłamstwo o Dobru», jakim jest Bóg, usiłuje narzucić stworzeniu, innym istotom stworzonym na obraz Boga, a w szczególności ludziom”. Tamże, s. 360.

¹⁶ Szatan jest „niszczycielem tego nadprzyrodzonego życia, jakie Bóg od początku zaszczerpił w nim samym, a także w stworzeniach będących z natury «obrazem» Boga: w innych czyistych duchach i w ludziach. Szatan chce zniszczyć życie wedle prawdy, życie w pełni dobra, nadprzyrodzone życie łaski i miłości”. Tamże.

¹⁷ W chwili grzechu okazują się konsekwencje niepostuszeństwa ludzkiej woli prawdziwie o nim samym jako stworzeniu. To co mówi demon: „bądźciecie jako Bogowie” nie jest prawdą – nie zgadza się z zawartością bytu jakim jest człowiek. W głębi swojego jestestwa odczuwa człowiek, że nie jest wszechmocny, że sam z siebie nie posiada życia, że jest stworzeniem, a nie Stwórcą. Przez słowo, które Bóg kieruje do Adama (por. Rdz 3,3) daje mu zrozumieć, że nie jest Bogiem, ale należy do Niego. Wolność ludzka ograniczona jest prawem Bożym, które domaga się od człowieka, by je respektował jako stworzenie.

¹⁸ W głębi sumienia człowiek odkrywa prawo, którego sam sobie nie nakłada, lecz któremu winien być posłuszny.

zenia i pierwotnego przymierza, odwrócił się od Boga Miłości, odrzucając Go w swoim sercu. W ten sposób pozbawia swe serce tego, co „pochodzi od Ojca”. Pozostaje w nim to, co „pochodzi od świata”¹⁹. Człowiek „ubóstwiający siebie” stworzył dla siebie świat bez Boga.

Bóg „uszanował” wolność pierwszych ludzi, którzy dopiero widząc konsekwencje, jakie przyniósł ich wybór zrozumieli, że zostali oszukani i że prawdziwe dobro, którego nie wybrali znajdowało się w posłuszeństwie Bogu²⁰.

Grzeszny wybór pierwszych ludzi był nieposłuszeństwem, świadomym naruszeniem porządku ustalonego przez Bożą miłość i mądrość dla ich dobra, i dla dobra całej ludzkości. Poprzez ten wybór, został zniekształcony zarówno własny obraz człowieka zamierzony przez Stwórcę, jak i jego relacje: do drugiego człowieka, do świata i do Boga. Innymi słowy pierwotna próba uniezależnienia się od Boga, nazwana w teologii grzechem pierworodnym, zaowocowała ontologicznym pęknięciem – utratą bezpośredniej relacji „obrazu i podobieństwa” oraz więzi przyjacielskiej z Bogiem, a także utratą samorzutnej i spontanicznej (naturalnej) świadomości siebie, że jest się osobowym obrazem Boga²¹.

Człowiek utracił „niejako poczucie prawa do udziału w tej widzialności świata, jaką cieszył się w tajemnicy stworzenia. Prawo to znajdowało swą podstawę w głębi człowieka, w tym, że on sam uczestniczył w Boskim oglądzie świata i swego własnego człowieczeństwa, co dawało mu głęboki pokój i radość przeżywania prawdy i wartości swego ciała, w całej tej prostocie, jaką przejęło ono od Stwórcy «widział Bóg, że było bardzo dobre»”²².

¹⁹ Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, Città del Vaticano 1986, s. 111.

²⁰ Grzech pierworodny spowodował cztery tzw. rany natury ludzkiej: (1) Osłabienie zdolności poznania prawdy, zwłaszcza religijnej. Inaczej niewiedza, która uniemożliwia działanie inteligencji w przypadku poznania intelektualnego. Nie chodzi tu o brak wiedzy, ale o niechęć do poznania prawdy o zasadach, którym trzeba się podporządkować. (2) Skłonność woli ku złemu, słabość woli. Wola stworzona posiada możliwość czynienia zła, ale nie inklinację ku niemu, jakiej doświadczył człowiek upadły. Jest to skłonność do pychy i egoizmu, odrzucenie pomocy do czynienia dobra. (3) Pożądliwość, nieuporządkowane pragnienie przyjemności, które zaciemnia umysł ludzki i pozbawia wolę umiaru w dążeniu do dobra. (4) Utratę darów nadprzyrodzonych i pozaprzyrodzonych, co powoduje słabość, nieumiejętność podjęcia wysiłku czynienia dobrze. Jest to niezdolność fałszywa, sprzeczna z prawdą o tym, czego człowiek może dokonać z pomocą łaski, której Bóg nikomu nie odmawia. Por. E. C. Merino, R. G. Haro, *Teologia moralna fundamentalna*, Kraków 2004, s. 94.

²¹ Człowiek dostrzega ogromną dysproporcję pomiędzy tym kim „jest” (w porządku ontologicznym), a tym kim „powinien” być (w porządku aksjologicznym) jako osoba. Por. E. Wollicka, *Biblijny archetyp człowieka*, dz. cyt., s. 176.

²² Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, dz. cyt., s. 115.

Powyższa treść świadczy o tym, że zachodzi istotna różnica pomiędzy stanem grzeszności człowieka a stanem pierwotnej niewinności do tego stopnia, że mówi się o dwóch różnych stanach natury ludzkiej: status *naturae integrae* (natura zintegrowana) i status *naturae lapsae* (natura upadła). Osoba ludzka przedstawiona w Rdz 2-3 ukazuje zasadnicze różnice, jakie nastąpiły w jej naturze wskutek grzechu, różnice we wnętrzu człowieka, w świadomości, w sumieniu, w wyborze i rozstrzygnięciu, a przede wszystkim w stosunkach między mężczyzną i kobietą oraz w komunii człowieka z Bogiem²³. Wszystko co stanowi człowieka i co na «początku» wyrażało podobieństwo do Stwórcy poprzez swą jedność, po grzechu uległo zdeformowaniu²⁴.

Z dobroci Bożej „człowiek stworzony «dla nieśmiertelności», również po grzechu, również poddany śmierci, nie przestaje być «obrazem Boga». Nosi w sobie odblask Bożej mocy, związanej z władzą poznawania i wolną wolą. Jest autonomicznym podmiotem, źródłem swoich czynów, ale nie przestaje nosić w sobie istotnych cech zależności od Boga, swojego Stwórcy (przygodność ontologiczna)”²⁵.

„Nowy Adam”

Droga do odnowienia „obrazu Boga” w człowieku oraz powrót do pierwotnej komunii z Bogiem wiedzie przez Chrystusa – „nowego Adama”.

Jezus Chrystus nie tylko stał się człowiekiem podobnym do wszystkich innych ludzi, lecz jest także takim człowiekiem, do którego wszyscy inni ludzie powinni się upodobnić. W Nim objawia się sam wzór, ponieważ On jest prawdziwym i doskonałym „obrazem Boga niewidzialnego” (Kol 1,15). Dlatego wszyscy ludzie są wezwani do „stania się na wzór obrazu Jego Syna” (Rz 8,29). On objawia również, kim jest człowiek: „Tajemnica człowieka wyjaśnia się naprawdę dopiero w tajemnicy Słowa Wcielonego. Albowiem Adam, pierwszy człowiek, był figurą przyszłego,

²³ Por. Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*. Chrystus odwołuje się do „początku”, dz. cyt., s. 26.

²⁴ Ciało (*soma*), które było mieszkaniem Ducha Świętego jest w niewoli cielesności (*sarks*) i podlega na skutek grzechu: prawu (karze) śmierci. Inne „kary, jakie Bóg zesłał” to wyżej wymienione tzw. rany natury ludzkiej przy czym trzeba zauważyć, że Pan Bóg nie zsyła, tzn. „nie dokłada od siebie” jeszcze jakiś dodatkowych konsekwencji do tych, które spowodował wybór dokonany przez człowieka. Bóg jedynie dopuszcza zło (pozwala na wybór zła, „szanuje” wolność człowieka) dla jeszcze większego dobra; pozwala na chwilowe, tymczasowe, „doczesne” zło, aby w końcu zatriumfowało dobro ponadczasowe, wieczne, nieprzemijające. Zło dla człowieka jest nie tylko zagadką, ale i tajemnicą, prawdziwym *mysterium iniquitatis*. Por. L. Balter, *Zło w świecie*, Kolekcja „Communio” 1992, nr 7, s. 7.

²⁵ Jan Paweł II, *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela*, dz. cyt., s. 259.

mianowicie Chrystusa Pana. Chrystus, nowy Adam, już w samym objawieniu tajemnicy Ojca i Jego miłości objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi” (KDK 22)²⁶.

Jezus „człowiek ostateczny” jest także – w pewnym sensie pierwszym człowiekiem – zgodnie z tym, czego nauczali Ojcowie Kościoła, że Adam został stworzony na obraz człowieka przyszłego – na obraz Obrazu (por. Rdz 1,2). „Obrazem zaś Boga jest jego Syn i na jego obraz stworzony został człowiek”²⁷.

Nauka ta jest rozwinięciem Pawłowego twierdzenia, według którego Chrystus jest „Pierworodnym wobec każdego stworzenia” (Kol 1,15) oraz Janowego zdania o Słowie, „przez które wszystko się stało” (J 1,3)²⁸.

Warto zauważyć pewien paradoks, dotyczący dość powszechnego niezrozumienia wzorczości człowieczeństwa Jezusa. Chodzi tu o przewrotne tłumaczenie myśli, którą najlepiej oddaje zdanie z *Listu do Hebrajczyków*: Jezus „podobnie jak my doznał tego wszystkiego, czego my doznajemy z wyjątkiem grzechu” (por. Hbr 4,15). Grzech nie jest wyjątkiem w pełnym i ostatecznym człowieczeństwie Chrystusa, czyli nie można twierdzić, że „Jezus był we wszystkim prawdziwym człowiekiem, poza grzechem”; ponieważ wtedy grzech byłby zasadniczym i naturalnym rysem człowieka. Tymczasem jest zupełnie odwrotnie – grzech jest jedyną, prawdziwą „nadbudową”, jedynym dodatkiem, obcym Bożemu projektowi człowieka. W tym właśnie tkwi istota przewrotności takiego rozumowania, że najmniej ludzką rzecz uważa się za najbardziej „ludzką”. „Aż do tego posunęła się ludzka nieprawość – pisze święty Augustyn – że ten jest uważany za człowieka, kogo pokonała pożądliwość, a kto ją pokonuje, miałby nie być człowiekiem. Ci, którzy pokonują zło, mieliby nie być ludźmi, a są nimi ci, którzy mu ulegli!”²⁹.

Jezus jest zatem „prawdziwym” człowiekiem, nie pomimo to, że jest bez grzechu, lecz właśnie dlatego, że jest bez grzechu. Najlepiej wyjaśnił tę kwestię św. Leon Wielki: „On, prawdziwy Bóg, zrodził się w swej doskonałej i pełnej naturze jako prawdziwy człowiek, mający wszystkie prerogatywy, tak Boskie, jak i ludzkie. Mówiąc jednak „ludzkie”, odnosimy się do tych rzeczy, które Stwórca od początku w nas umieścił i które swoim przyjściem chciał odnowić; podczas gdy nie było w Zbawcy najmniejszego śladu tych rzeczy, które narzucił zwodziciel, a zwiedziony człowiek przyjął. Nie

²⁶ Por. R. Cantalamessa, Jezus Chrystus Święty Boga, dz. cyt., s. 46.

²⁷ Św. Ireneusz, Wykład nauki apostoelskiej, przeł. W. Myszor, Kraków 1997, s. 42.

²⁸ R. Cantalamessa, Jezus Chrystus Święty Boga, dz. cyt., s. 47.

²⁹ Św. Augustyn, Kazanie 9,12 (CC 41), cyt. za R. Cantalamessa, Jezus Chrystus Święty Boga, dz. cyt., s. 48.

należy myśleć, że On, dlatego że chciał dzielić nasze słabości, uczestniczył także w naszych winach. On przyjął naturę niewolnika, jednak bez splamienia grzechem; ubogacił w ten sposób człowieka, nie pomniejszył jednak Boga³⁰.

Dlatego też Chrystus „nowy Adam” odnawia naturę ludzką przez odkupienie z grzechu w Misterium Paschalnym. Zdaniem Ojców Kościoła Odkupienie jest „drugim stworzeniem” człowieka, niejako powrotem do „początku”. Człowiek staje się w Chrystusie tym Adamem, którego Bóg zamierzył na „początku”. Odkupienie jest bowiem przywróceniem prawdziwej natury człowieka, pełni „obrazu podobieństwa” do Boga.

Od momentu Odkupienia (dla konkretnego historycznego człowieka od momentu chrztu św.) mówiąc o osobie ludzkiej trzeba uwzględnić całą nadaturę, czyli nadprzyrodzony porządek łaski, który otrzymuje ona od Chrystusa – „nowego Adama”. Przez łaskę i ingerencję Chrystusa, niedostatek natury został naprawiony. Chrystus jest „nowym stworzeniem”, które nie podlega zniszczeniu przez śmierć czy zdeformowaniu przez grzech, ponieważ cały jest Bogiem (nie tylko Jego obrazem). Od tego momentu pełna prawda o osobie ludzkiej zakłada związek natury z nadnaturą³¹. Również osiągnięcie pełni „obrazu Boga” człowiek nie może uzyskać o własnych siłach³².

Słowo Boga jeszcze przed Wcieleniem Chrystusa objawiło wspaniały tajemniczy plan „odnowienia obrazu Boga w człowieku”: „Czyż nie napisano w waszym Prawie: Ja rzekłem: Bogami jesteście?” (Ps 82,6). W tej zapowiedzi widać to, do czego zmierza Bóg, którego celem jest przebóstwienie człowieka, uczynienie go dzieckiem Bożym. Dokona się to przez usynowienie w Paschalnym Misterium.

Żeby przebóstwienie stało się faktem dla każdego indywidualnego człowieka, trzeba uwierzyć w Chrystusa i przejść z Nim Jego drogę najpierw sakramentalnie, czyli, być zanurzonym przez chrzest w Jego Mękę, Śmierć i Zmartwychwstanie, i powstać do nowego życia jako dziecko Boże (dokonuje się to przez chrzest św. – śmierć mistyczną), a potem iść tą drogą w codziennym życiu.

³⁰ Św. Leon Wielki, *Tomus ad Flavianum*, I, 3 (PL 54), cyt. za R. Cantalamessa, Jezus Chrystus Święty Boga, dz. cyt., s. 48-49.

³¹ Tzn. tym wszystkim co nie należy do natury ludzkiej, ale co pochodzi od Boga i dzięki czemu człowiek może wrócić do swojego „początku”. Dzięki niej człowiek ma udział w życiu Bożym jak to miało miejsce na początku stworzenia.

³² Jest to widoczne szczególnie w życiu świętych, w ich biografiach, kiedy piszą że miłość nie pochodzi z nich samych, ale jest skutkiem przebywania samego Chrystusa w nich. To odnowienie „obrazu” zawdzięcza człowiek Chrystusowi, a odsłania się on w procesie nawrócenia i oczyszczenia. Por. św. Augustyn, Wyznania; św. Jan od Krzyża, Dzieła; św. Teresa od Dzieciątka Jezus, Dzieje duszy.

Sekret drogi znajduje się w antytezie świętego Pawła: nieposłuszeństwo-pośluszeństwo: „Albowiem jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wszyscy stali się grzesznikami, tak przez posłuszeństwo Jednego wszyscy staną się sprawiedliwymi” (Rz 5,19).

Nowy człowiek jest tym, który nie czyni niczego „z siebie” albo „przez siebie” i dla swej chwały. Jest tym, którego pokarmem jest pełnić wolę Ojca. Jest tym, którego posłuszeństwo prowadzi do śmierci i to do śmierci na krzyżu. Nowy człowiek jest tym, który żyje w całkowitej, absolutnej zależności od Boga i w tej zależności znajduje swą siłę, radość i wolność³³.

Zatem prawdziwa wolność to wolność w Bogu i Prawdzie: „poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8,32). „Jeżeli więc Syn was wyzwoli, wówczas będziecie rzeczywiście wolni” (J 8,34.36). Przy czym Jezus nie mówi tu o jakiegokolwiek wolności lecz o wolności od grzechu. Komentując tekst: „Gdzie jest Duch Pański, tam wolność” (2Kor 3,17), św. Augustyn wyjawia tajemnicę prawdziwej wolności: „Gdzie jest Duch Pański, nie ma pociągu do przyjemności grzechu i to jest wolność; gdzie nie ma takiego Ducha, tam jest pociąg do przyjemności grzechu i to jest niewola”³⁴.

Człowiek prawdziwie wolny to człowiek „nowy” – odrodzony w Chrystusie, gdyż „stary” – grzeszny, zszedł z drogi prawdy³⁵. Stary człowiek ma do dyspozycji zwarte szki, gotowe do obrony swej wolności. Jest gotowy do poświęcenia prawie wszystkiego, także zdrowia, ale nie swej wolności. „Wszystko – mówi stary człowiek – ale nie moją wolność!” Tymczasem jednak to właśnie ją należy „zwrócić” Bogu, jeżeli pragniemy naśladować Jezusa Chrystusa. To stamtąd powinna rozpocząć się droga powrotu do Boga: bo stamtąd rozpoczęła się droga odwrotu od Niego. Tylko tak dochodzi się do „zwleczenia starego człowieka” z jego pożądliwościami (por. Ef 4,22-24). Zwlec starego człowieka oznacza wyrzec się własnej woli, a przyoblec nowego człowieka – to objąć wolę Bożą³⁶.

Jeśli człowiek nie jest tylko naturą, lecz także powołaniem, to w pełnieniu woli Boga na wzór Chrystusa, realizuje prawdziwe powołanie człowieka, które jest powołaniem do bycia „obrazem i podobieństwem Boga”.

³³ R. Cantalamessa, Jezus Chrystus Święty Boga, dz. cyt., s. 50. Nie znajduje w niej swych ograniczeń, lecz drogę do przewycięzania swych ograniczeń. „Ludzie współcześni szukają wolności i niezależności, my głosimy Chrystusa posłusznego aż do śmierci, który jest mocą Bożą i wolnością Bożą!” (tamże).

³⁴ Św. Augustyn, *De Spiritu et Littera*, 16,28 (CSEL 60,181), cyt. za R. Cantalamessa, Jezus Chrystus Święty Boga, dz. cyt., s. 53-54.

³⁵ „Człowiek stary” to „człowiek grzechu” – „Człowiek nowy” to ten, który dzięki Chrystusowi odnajduje w sobie pierwotny „obraz i podobieństwo” swego Stwórcy.

³⁶ Por. R. Cantalamessa, Jezus Chrystus Święty Boga, dz. cyt., s. 56.

Zakończenie

Dzieło „odnowienia obrazu i podobieństwa” Bóg objawił i zrealizował w Swoim Synu. Szczególnym źródłem godności osoby ludzkiej jest fakt Wcielenia Chrystusa, który w naturze ludzkiej przyszedł na ziemię. Natomiast dzięki Odkupieniu Chrystus przywrócił ludziom godność Synów Bożych – obdarzył ich życiem wiecznym (por. KDK 18).

Syn Boży jako pierwszy przeszedł w nowy sposób ludzką drogę życia, uwarunkowaną skutkami grzechu. Naprawił wszystko i teraz każdego, kto uwierzył i przyjął chrzest św. przeprowadza przez jego własną historię życia, składającą się z indywidualnych zranień grzechowych i powstających codziennie przeszkód. Skutki grzechów nie zniknęły po Zmartwychwstaniu Chrystusa. One mają sens, tzn. są potrzebne człowiekowi w jego drodze paschalnej z Chrystusem, która poprzez Boży plan miłości wiedzie do chwały odnowionego „obrazu Boga”.

Fr Krzysztof Wolski: To Restore the Image of God to Man

It is impossible to explain and comprehend a human person in purely natural terms, as it is God alone who is man's "archetype". The complete picture of a person is the one we receive through Christ and His grace. The way to restore the image of God in man, the return to an original communion with Him leads through Christ. In Him the redemption, the "second creation" as it were, and the return of man to the "Beginning" take place. Owing to the supernatural, man is again a free creature, a person, and regains his/her dignity and rightful place. The fact of Christ's Incarnation is an exceptional source of dignity of a human person. In the unity with Christ man becomes the "new creation", in Him God's design of love can be realized.